

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.

ŁÓDŹ
15-III-24
A

ROK II.

ŁÓDŹ, SOBOTA 15 MARCA 1924 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000

№ 63

Rola Anglii w baissie franka.

Opinia włoska widzi ognisko akcji przeciw frankowi w Londynie.

Wenecja, 14 marca.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

We włoskich kołach politycznych spo dek franka francuskiego do njeznanego do tychczas poziomu, wywołuje kolosalne wrażenie, tembardziej, iż lira włoska, która dotychczas nigdy nie mogła dorównać kursowi franka, dziś znacznie go wyprzedza. Cała prasa poświęca kwestji tej artykuły wstępne. „Tribuna” dopatruje się w obecnej grze giełdowej wyraźnego

wplywu londyńskiego, gdyż już w pierwszych dniach rządów Labour Party w Anglii mówiono otwarcie, iż należy zepchnąć franka do poziomu 110 za funt angielski, aby rząd francuski zdecydował się na prowadzenie polityki, zgodnej z planami W. Brytanji, t. j. ugodowej w stosunku do Niemiec.

„Corriere della Sera” twierdzi, iż obecnie ośmieszyna na franki datuje się jeszcze z miesiąca sierpnia, rozwój jednak wy

padków przyszedł jej ostatnio znakomicie w sukurs.

„Gazetta di Venezia” notuje fakt, iż podczas gdy dawniej przemysł skarżył się na spadek franka, który umożliwiał im port francuski do Anglii po cenach konkurencyjnych, obecnie skargi te ustały zupełnie. Stało się to na skutek podwyższenia kredytów przez banki angielskie dla rodzimego przemysłu, a banki te z kolei liczą się z nadzieją wielkich zysków

wobec tego, iż w najbliższej przyszłości albo rząd francuski zwróci się do nich z propozycją większej pożyczki, albo też zostaną wezwane przez konferencję międzynarodową do finansowania spłat reparaacyjnych niemieckich. Spadek franka przygotowuje tedy grunt pod obciążenia długów międzynarodowych w funtach sterlingów, co jest znaczną premją dla kapitału finansowego angielskiego.

Cz. O.

Zaognienie stosunków Japonji z Rosją.

MOSKWA, 14 marca.

Urządowy komunikat sowiecki zawiadamia o ponownych rewizjach i aresztowaniach, dokonanych przez agentów czerewiczajki wśród obywateli japońskich we Władywostoku i w innych miejscowościach Dalekiego Wschodu. Władze sowieckie twierdzą, że japończycy, aresztowani ostatnio, zajmowali się szpiegostwem na rzecz Japonji. Liczba aresztowanych sięga 28 osób, przyczem znajdują się wśród nich oficerowie japońscy i urzędnicy konsulatu japońskiego. Podczas rewizji jakoby wykryto kompromitujące dokumenty.

UMOWA SOWIECKA U STINNESA.

Berlin, 14 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung” donosi, że Stinnes zawarł z wszechrosyjskim syndykatem naftowym układ, zapewniający mu wyłączną sprzedaż benzyny i oleju dla Czechosłowacji i Skandynawji. Umowa została zawarta tymczasowo na 1 rok, z zastrzeżeniem prawa przedłużenia jej po upływie tego terminu. Dostawy będą rozpoczęte natychmiast.

CZICZERIN SOWIECKIM POSŁEM W LONDYNIE.

Ryga, 14 marca.

Tryumwirat sowiecki, jak donoszą z Moskwy, wysłał do Trockiego delegację proponującą mu objęcie stanowiska komisarza dla spraw zagranicznych po Cziczerinie, który ma być wysłany do Londynu jako poseł sowieców przy rządzie Mac Donalda. Uważane jest za rzecz pewną, że Trocki przyjmie tę propozycję i że pogo dzi się w ten sposób z tryumwiratem.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE DYPLOMATY.

Paryż, 14 marca.

Ogólną sensację w stolicy Francji budzi nagłe zniknięcie attache z Chile, Herridera, które dokonano się w niezwykle tajemniczych okolicznościach.

Mianowicie, gdy Herridero wyszedł z domu, w jakiś czas później otrzymała za na jego list, pisany na maszynie ze słowami: „Mąż pani jest już dobrze schowany za siedmiu zamkami”. Ogólnie sądzą, że Herridera padł ofiarą politycznego zamachu. Zona jego twierdzi, że otrzymywała on wiele listów z pogróżkami z powodu swej księżki, w której bardzo ostro wystąpił przeciwko imperialistycznym machinacjom jednego z państw europejskich.

BOMBA NA BALU POLSKIM W KOWNIE.

Kowno, 14 marca.

Polska Agencja Telegraficzna.

W Wilkomierzu podczas balu polskie go wrzucono bombę, wskutek czego wysadzono okna i drzwi sali. Z obecnych na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Litewska policja zamiast ścigać sprawców, skierowała swe oskarżenia na Polaków, zaszczycając im prowokację.

Przed nową konferencją europejską.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 14 marca.

Aczkolwiek termin nowej konferencji w sprawach reparaacyjnych nie został jeszcze określony, powszechnie przypuszczają tu, iż odbędzie się ona co najwyżej w połowie kwietnia, czyli za miesiąc. „Daily News” notuje z naciskiem słowa Lloyd George'a, wypowiedziane w Izbie gmin, iż należy obniżyć cło na towary, wywożone z Niemiec do Anglii z 26 procent do 5

i twierdzi, że jest to widoczny objaw bliskiej konferencji; reparacyjnej, ponieważ jest rzeczą niemożliwą, aby Francja utrzymała regimę obecny w razie, gdyby rząd angielski zdecydował się na obniżenie cła eskortowego z Niemiec. Zdaje się, że jedyną przeszkodą do zwołania konferencji natychmiast jest zbliżający się termin wyborów we Francji, przypadających, jak wiadomo, na maj.

E. S.

Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.

Po wygnaniu kalifa...



Cały harem tonie w łzach.

D'Annunzio i Cziczerin.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Mediolan, 14 marca.

„Corriere della Sera” donosi: Z okazji podpisania traktatu włosko-rosyjskiego Cziczerin przyjął w Moskwie dzieńnikarzy włoskich i w przemówieniu politycznym, mówiąc o kulturalnych wartościach Włoch, wspominał m. in. o Gabrielu d'Annunzio. Z okazji tej poety wystąpił do rosyjskiego komisarza spraw zagranicznych następującą depezę:

„Dzięki za dobre wspomnienie. Oby różne naszej dawnej przyjaźni dziś zakwitły na nowo. Przybądź do ogrodu mego i zrywaj je. Wierzę, że zobaczymy się niedługo. Do widzenia. Pozdrowienia dla wielkiego narodu rosyjskiego, który ujrzy że sprawdzą się moje przepowiednie. By-

łem pierwszym, który nawoływał do zgody włosko-rosyjskiej i w błędach dnia wczorajszego widział światło jutro.”

W odpowiedzi Cziczerin nadesłał pocie depezę następującą: „Kochany komendancie! Dzięki za twe piękne i orzeźwiający słowa. Gdy tylko przybędę do waszego kraju, progi te będą pierwsze, które przekroczę. Czy mogę jednak mieć nadzieję, iż Moskwa za płaci ci gościna za gościne, której zażywał bym u ciebie? Do widzenia tu lub nad jeziorem Garda! Pozdrowienia dla wielkiego i kochanego narodu włoskiego, który w sercu mem pozostawia najlepsze wspomnienia z czasów konferencji genueńskiej.”

ANGLICY WZMACNIAJĄ FLOTE POWIETRZNA.

Specjalna służba telegraficzna „Expressu”.

Londyn, 14 marca.

Bilans obrony powietrznej, przedstawiony przez rząd Izbie gmin na rok 1924-25 jest jedynym z bilansów czwórciowych, wykazujących znaczną zwwyżkę. Przekracza on sumę 190 milionów funtów, z czego pozycje najważniejsze są: 1) podniesienie liczby eskadr wojennych do 52-ch, które razem będą liczyć 750 aparatów bojowych pierwszej klasy (bez rezerw); 2) zbudowanie 4 nowych stadionów dla lądowania w kraju; 3) nowe konstrukcje hydroplanów i wzmocnienie stacji lotniczych w Egipcie i na Malcie; 4) sumę 350.000 funtów pochłoną zasłki dla lotnictwa handlowego.

Wielkie zbrojenia potrzebne Anglii, w celu wyjaśnienia prywatnych, udzielanych przez osoby, stojące blisko rządów labourystów są jedynie odpowiedzią na gwałtowne przygotowania lotnicze, czynione przez Francję.

E. S.

KALIFOWI NIEWOLNO PROWADZIĆ PROPAGANDY.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki”.

Berlin, 14 marca.

Z polecenia rady związkowej uda się do Teritet wyższy urzędnik szwajcarski, celem zakomunikowania kalifowi, iż o ile nie wstrzyma się jakakolwiek propagandą rada związkowa odbierze mu zezwolenie na pobyt w Szwajcarii.

PODZIEMNA GOSPODA W KRAKOWIE.

Agencja Wschodnia.

Kraków, 14 marca.

Zawiązało się tutaj konsorcjum przemysłowe, które z nadejściem wiosny rozpocznie roboty nad rozkopywaniem części Rynku między ratuszem a chodnikiem łączącej ul. Szewską z Sukiennicami. Prace te mają na celu odnalezienie wejścia do piwnicy i rozkopanie pod ziemią w którym mieściła się za czasów Kazimierza Wielkiego słynna wówczas gospoda świdnicka. Przedsiębiorcy mają zamiar odrestaurować podziemia i urządzić w nich gospodę. Piwnica będzie mieć specjalne wentylacje oraz oryginalną instalację światła elektrycznego.

NOWY DZIENNIK W GDAŃSKU.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 14 marca.

W najbliższych dniach ukazać się ma w Gdańsku nowy dziennik żydowski-litewski. Na czele prac organizacyjnych związanych z wydaniem tego dziennika stoi przedstawiciel rządu litewskiego kierownik litewskiej agencji telegraficznej w Gdańsku dr. Wolsonokas alias Wulfson, onże Wolski, rodem z Łodzi.

Do składu redakcji należy między innymi znany dziennikarz żydowski Szajak.

Pożyczka włoska

Suma jest niewielka, warunki są ciężkie, ale pożyczka jest dla nas naogół korzystna.

Od początku dyskusji nad kwestią sanacji ścięły się u nas dwa zdania. Jedno z nich, którego myślni bronili, wychodziło z założenia, że głównym w szerszym niedomaganiu finansowym jest brak kapitału w Polsce (zniszczony do reszty przez inflację); a lekarstwem musi być wobec tego sprowadzenie kapitału z zewnątrz, czy to zapomocą pożyczki, czy to przez sprzedaż lub zastaw części majątku państwowego. Drugie zdanie wychodziło z założenia, że Polska kapitałów ma dość, a tylko płoszą one w schowkach w formie dolarów, franków i funtów; wystarczy zmużyć te kapitały do ujawnienia się (wysokie podatki), a będziemy mogli przeprowadzić sanację o własnych siłach.

Należy się cieszyć, że p. minister Grabski skłaniający się naogół ku drugiemu zdaniu, nie okazał się bynajmniej upartym doktrynerem, trzymającym się go nawet wbrew widocznej oczywistości. Ustabilizowawszy przez lutego pożyczki, zaczął robić równoczesne starania o uzyskanie pożyczki zagranicznej — szukał jej równocześnie i w Anglii i we Włoszech. Jak stoł sprawa pożyczki angielskiej, o tem narazie nie wiadomo — p. Grabski na szczęście bowiem nie należy do tych, którzyby udawali, że brząkała pożyczonym złotem w kieszeni, mając tam na prawdę li tylko płótno. Natomiast przeniknął już do powszechnej wiadomości, że starania, podjęte we Włoszech zakończyły się pomysłem. W dniu 11 marca podpisali pp. Musolinij i Zaleski umowę, zapewniającą Polsce dopływ kapitału około 100 milionów lirów (franków) złotych.

Warunki nie są lekkie, ale mimo to pożyczka jest dla nas nader korzystna. Świadczy ona, że poważny wysiłek w kierunku sanacji, jaki Polska od stycznia uczyniła, wywołał zagranicą uznanie i zaufanie. Droga, jaką obrał p. Grabski (to znaczy równoczesny wysiłek społeczeństwa ku osiągnięciu równowagi budżetu wraz ze staraniami o pożyczkę zagraniczną) okazała się słuszną. Jak długo sanacja w nieudolnych rękach była bluffem i tumanem wobec siebie i drugih, tak długo wszelkie podroże do Londynu czy Paryża, bardzo kosztowne dla skarbu, nie przyniosły i nie mogły przynieść Polsce żadnej korzyści. Polska, ludzka i ludzająca się błyskotkami, nie budziła w nikim zaufania. Dopiero wysiłek serjo podjęty i uwieńczony jakim takim sukcesem stabilizacji, uczynił kwestię pożyczki możliwą; a jest wielką zasługą ministra skarbu, że umiał tę stosowną chwilę wyzyskać i przełamać dotychczasową „zasadę” ostrożniejszej europejskiej finansjery: „z Polsce się nie pożyczają”.

Suma, jaką uzyskał nie jest wielka, a warunki nie są lekkie. Suma nie jest wielka, bo wynosi zaledwie pięta lub szóstą część tego co uważamy za niezbędną minimum do nasycaenia rynku pieniężnego w Polsce brakującym nam kapitałem. Warunki nie są lekkie, bo Włosi zażądali zabezpieczenia długu na dochodach monopolu tytoniowego, kursu 89 za 100, nałożyli obowiązek zakupowania większej części (60 proc.) potrzebnego nam tytoniu we Włoszech, zapewniłi sobie nieokreślone dotąd bliżej koncesje w przemyśle górniczym (sprzedaż czy dzierżawę jakiejś kopalni węgla?) i pragną ułatwić co do wywozu surowców naszych do Włoch. Warunki te przylete chyba dlatego bo pożyczka pozwala nam rozporządzać przez najbliższy okres sanacji bądź co bądź pokazniejszą sumą, a w ten sposób nie dopuścić do fiaska sanacji przed stworzeniem Banku emisyjnego i do natychmiastowej deprecjacji złoto tego tuż po jego wprowadzeniu. Daje nam więc pewne respiro, w czasie którego możemy spokojnie, bez noża na gardle i bez gorączki szukać dalszych kapitałów zagranicą, które nasycą do reszty nasz chudy obieg.

W ten sposób dzień 11 marca jest dniem sukcesu Polski, a zarazem sukcesu gabinetu p. Grabskiego. Sukces Polski wystąpi dopiero w całej pełni za pewien czas, gdy wskutek tej i dalszych pożyczek okaże się, że możemy przeprowadzić dzieło sanacji bez kontroli i bez kurateli, jakie narzucało Austrii i Węgrom, a które obecnie grozi Niemcom (o ile międzynarodowa pożyczka

W XX wieku, jak w bajce.

Świat pod znakiem radio-telefonu.

W Ameryce myśli się o wprowadzeniu radio-telefonu dla użytku szkół.

Zagranicą użycie radio-telefonu dostępne jest dla każdego śmiertelnika, tylko nasz rząd pod tym względem ma jeszcze przesady.

Radjotelegrafia i radjotelefonja służyły aż do ostatnich prawie lat wyłącznie czysto państwowym, już to handlowym celom. Dopiero wyntalezenie i wyposażenie rur katodowych w połączeniu z pewnymi włączeniami, dającymi większą swobodę łączeń przy aparacie odbiorczym, uczyniło radjotelefonję dostępną i dla innych zadań.

Broadcasting.

W roku 1921 powzięto w Ameryce zamiar, który przedostał się i do Europy, by umożliwić rozszerzenie wszelkiego rodzaju wiadomości zapomocą radjotelefonu wśród możliwie jaknajwiększej ilości słuchaczy.

Ten plan wszechstronnego przenikania nazwano „broadcasting”. Wiadomo, iż przy pomocy radjotelefonu można przenosić każdy rodzaj dźwięku tak, jak przy pomocy zwykłego telefonu. Wiadomo też, iż za granicą (miastoty, zawsze jeszcze tylko za granicą!) użycie radjotelefonu dostępne jest dla każdego przeciętnego śmiertelnika, który bądź w domu, bądź w czasie przechadzki słuchać może koncertów, produkowanych w odległych często miejscowościach.

Programy produkcji stacji wysyłających zajmują już sporo miejsca na szpaltach pism zagranicznych, obwieszczając, jakie to koncerty odegrane będą o tej i o tej godzinie w Nowym Jorku, Londynie, Paryżu itd. itd.

Na tem miejscu chcemy rozpatrzyć jednak znaczenie radjotelefonu, nie tyle dla celów rozrywkowych, ile dla celów naukowych, względnie dla celów rozpraszania nauki zapomocą wykładów i doświadczeń naukowych.

Przesłane radjotelefonem nie tracą one nic ze swej wartości, gdy wskutek przeszkód różnego rodzaju na stacji nadawczej lub w aparacie odbiorczym powstają niepożądane szmery, które wywierają wpływ na produkcję wokalne. Chcemy przez to powiedzieć, że nawet bardzo pojedynczy aparat odbiorczy, którego użycie dla celów muzycznych może całkiem zresztą niesprawiedliwie stać się powodem, sceptycznych poglądów na całą radjotelefonję — otóż nawet bardzo prymitywny aparat może oddać znaczne usługi, gdy idzie o wykłady lub odczyty.

Jak zastosować radjotelefon dla popularyzacji nauki?

Większość ludzi woli słuchać żywego wykładu, niż przeczytać książkę traktującą o wykładanym przedmiocie. Jeśli jednak chodzi o nowe naukowe sensacje, to istotnie odczyt jest konieczny. Zdobywcy tych sensacji są uczonymi, których publikacje, przeznaczone dla fachowców, nie mogą być dostępne dla rzeszy spragnionych nauki ludzi przeciętnych, którzy nie chcą pozostać z dala od odkryć nauki.

Ci ludzie przeważnie nie tracą czasu na nisianie popularnych książek, edw musieliby przerywać swą pracę badaczy. Rzadko jeno można ich skłonić do wygłoszenia jednego, czy dwóch odczytów. Korzysta z nich zawsze ograniczona ilość słuch. podczas gdy cała rzesza jest obca rewelacjom badacza. Lecz gdy by obok stołu wykład, z niedostępną kawką wody i szklanką, stał mikrofon aparatu wysyłającego radjotelefonu! Mikrofon wtedy przejmie cały wykład a antena wysyłającego rozesele słowa z salii wykładowej we wszystkich kierunkach. Kto posiada w tej chwili aparat odbiorczy, może w każdym miejscu i w każdej sytuacji korzystać z wykładu.

Jeżeli już powiedzieliśmy, czystość tonu przy słowie mówionem nie odrywa roli w przeciwieństwie do produkcji muzycznych. Można więc sobie pozwolić

250 milionów dolarów dojdzie do skutku). Polska stanie wówczas odrazu na silnych nogach zarówno gospodarczo jak zwłaszcza politycznie, ona która dotąd jest traktowana przez mocarstwa, przez Ligę narodów, nawet przez małą ententę, jako niesforny i bity ciągle po

nato, by aparat odbiorczy silnie wzmocnić w jego zdolności przenoszenia głosu i w ten sposób rozpowszechnić wykład wobec słuchaczy, zgromadzonych w salk. Oto jest znaczenie hasła „broadcasting”, z jakim wystąpiła Ameryka z celem „rozszerzenia na największe odległości i na wszystkie strony”.

Nieograniczone możliwości.

Mamy przykład dla wyjaśnienia: ktoś wygłasza ciekawy odczyt w Łodzi wobec 500 słuchaczy. 100 zresztą, towarzyszy i t. p. nastawia swe aparaty odbiorcze na długość fal odnośnego aparatu wysyłającego.

Jeśli przyjmujemy, iż przeciętnie tylko 200 ludzi będzie obecnych w każdym lokalu stowarzyszenia, które mogą znajdować się zresztą poza Łodzią, to mamy już 20.000 słuchaczy. Należy pamiętać jednak, że ilość aparatów odbiorczych będzie nieporównanie większa. Użytkuje się więc w ten sposób nieograniczone możliwości rozszerzania nauki. Pomyśleć tylko, że przeważna większość ludzi, którzy mogą korzystać z wykl. udzielanego przez radjotelefon, nie mogłaby dostać się na salę odczytową pomorsku z braku czasu, ze względu na odległość itd.!

W Ameryce udziela się nauki z różnych dziedzin zapomocą radjotelefonu. Wyniki w tej mierze naprowadziły na plan zastosowania radjotelefonu do użytku w szkole, zwłaszcza dla dzieci, które mieszkają daleko od szkoły i dla których uczęszczanie do szkoły połączone jest szczególnie w zimie z dużymi przeszkodami, często niemożliwością.

Liczba tego rodzaju dzieci w Ameryce przekracza znacznie liczbę mieszkańców niejednego z mniejszych państw europejskich. Do tej pory plan ten pozostaje w sferze projektów jeszcze. W każdym razie międzynarodowe czynniki biorą poważne pod uwagę, a iż projekt ten ożył w kraju, gdzie wszystko co się dzieje, dzieje się dla celów praktycznych, można się spodziewać szybszej jego realizacji.

Radjotelefon staje się dziś już taką koniecznością społeczną, jak książka i gazeta — a przenikanie wszechstronne nauki — zagadnieniem najbliższej przyszłości.

Dla ilustracji podajemy poniżej jeden z programów produkcji radjotelefonem przesyłanych.

Berlin. Niedziela 9 marca ((Fale 415, wzgl. 650). Między 10-tą rano a 6-tą popoł. zwyczajny program: wiadomości, kurjer handlowy, giełda, orkiestra. O 9,30 wiecz.: Ostatnie wiadomości i prognoza pogody.

6 godzina, wieczór operowy. Sceny z „Bohemy”.

Poniedziałek, 10 marca 7.30 wiecz.: Wykład dra F. Günthera: „FRANCISZEK SCHUBERT” wieczór Schuberta.

LONDYN
(2. L. O. Długość fal 369); średnioeuropejski czas.

3. Orkiestra.
5—5,30. Opowieści dla dzieci.

8,30. „Założenie Armii Zbawienia” (Hymn na otwarcie).

8,45. „Jak słodko brzmi imię Jezus” z wykładem majora Bernarda Booth'a i interpretacją muzycz. itd.

Poniedziałek, 10 marca.
3,30 — 4,30. Koncert: Trio i Netta Lynde.

5,00. Rozrywki dla pań.

5,30. Opowieści dla dzieci.

7,30. Opera: „Rigoletto” Verdie'go, I i II akt.

9,15. Prof. Ireland: Epizody z historii Anglii.

9,45. „Rigoletto”, III akt.

10,30. Zakończenie.

palcach bęben narodów.

Ale i na stosunki wewnętrzne sukces odniesiony przez gabinet musi oddziaływać. Podniesie ogromnie jego powagę wobec kłóliwych i zazdrośnych o władzę stronnictw i przyciszy wszelkie groźby t. zw. „przechodzenia do opozycji”.

Czego sowieci żądają od Czech?

Przedewszystkiem zlikwidowania środowisk emigracji.

Opinia b. posła sowieckiego w Pradze, Jurjeniewa.

Dotychczasowy poseł rosyjski w Pradze, Jurjeniew, który został mianowany pierwszym posłem sowieckim w Rzymie przed wyjazdem swym określił w następujący sposób stanowisko rządu sowieków.

Na pytanie, czy Czechosłowacy aobieła rolę pośredniczącej pomiędzy Francją a Rosją, poseł nie może odpowiedzieć wprost twierdząco.

Widoczne jest, że Czechosłowacja żyć czy sobie pośredniczyć pomiędzy Francją a Rosją, ale dla Rosji Czechosłowacja nie nadaje się do tego celu, bo rolę tę może odgrywać tylko państwo, pozostające z Rosją w regularnych i normalnych stosunkach.

Rosja ma tendencję do prowadzenia pertraktacji z każdym państwem bezpośrednio.

Bardzo drażliwą kwestją jest sprawa emigrantów. Kiereński oświadczył otwarcie, że socjalno-rewolucyjna działalność antysowiecka znalazła w Pradze swoje polityczne środowisko. Kwestje emigrantów jest tu bardziej zastrzona, niż gdzie indziej. Odpowiedzialne sfery czechosłowackie są poczęści związane bardzo ściśle z aktywną emigracją rosyjską. Związek ten ujawnia się głównie w finansowym parciu aktywnej emigracji. Według informacji Jurjeniewa, rząd Czechosłowacki poczuwa się w ostatnich czasach do obowiązku zlikwidowania tych środowisk emigracji. Zdaje się nawet, że postanowił zaprzestaa subsydjowania organizacji emigranckich.

Przed rosyjsko-rumuńskimi pertraktacjami w Wiedniu.

Prasa rumuńska jest niezadowolona ze składu delegacji sowieckiej.

Prasa bukareszteńska w dalszym ciągu omawia przyszłe pertraktacje sowiecko-rumuńskie w Wiedniu. Większość gazet rumuńskich w ciągu ostatnich dni stwierdza, że stosunek rządu sowieckiego do Rumunii uległ pogorszeniu w bardzo znacznym stopniu. Dziennik „Lupta” szczegółowo omawia zmianę na stanowiskach osób przewodniczących obu delegacjom. Jak wiadomo, na czele delegacji sowieckiej stanę Joffe, jak projektowano początkowo, lecz Manuilski. Joffe był uważany w Rumunii za realnego polityka, Manuilski zaś ma opinię agitatora.

Drugi delegat sowiecki, Lorenz, jest Niemcem z pochodzenia i również posiada złą opinię.

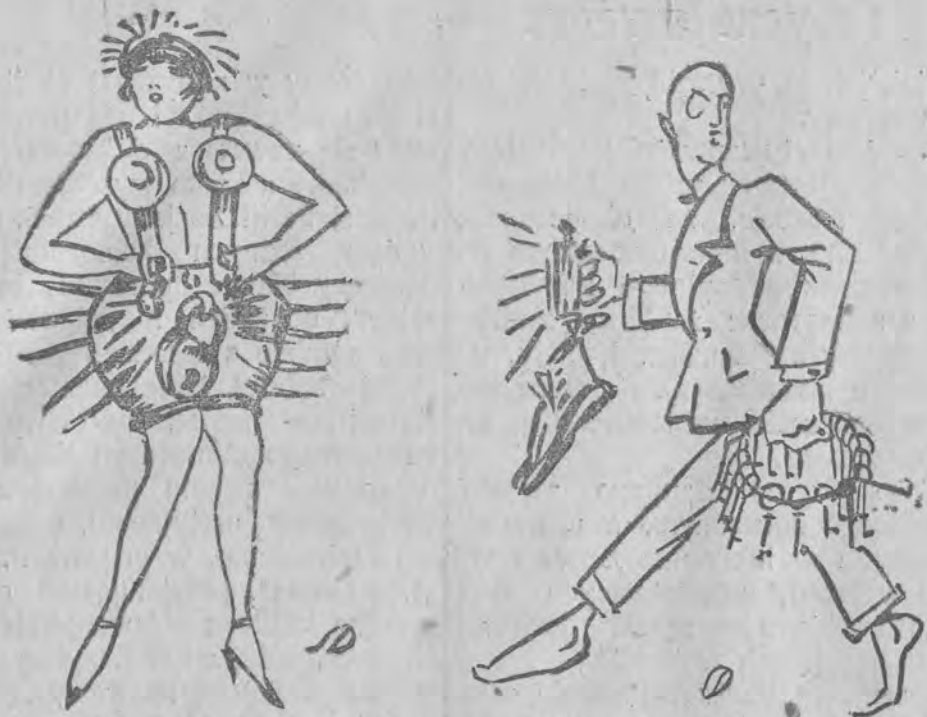
Rząd rumuński wyznaczył swą delegację, kierując się głosami opinii publicznej. Wiadomość o przebywaniu chorego Joffego w Wiedniu „Lupta” komentuje w ten sposób, że na konferencji właściwie będą czynne dwie delegacje sowieckie, z których jedna z Manuilskim na czele zajmie się prowokowaniem rumunów, podczas gdy druga z Joffem, będzie pracować po cichu.

Konferencję oczekują wielkie trudności dyplomatyczne, szczególnie jeśli delegacja sowiecka nie zgodzi się z rumuńskimi pretensjami na Besarabie. W razie podniesienia tej sprawy Rumunja zerwie pertraktacje. „Lupta” komunikuje, że część polityków rumuńskich chętnie pozostawiłaby Lidze narodów decyzje w kwestii Besarabskiej, mogłoby to jednak nastąpić tylko w tym wypadku, gdyby Rumunja była pewna zwycięstwa swego punktu widzenia.

Tak więc następstwa pożyczki włoskiej, o ile zwłaszcza okaza się szczęśliwym wstępem dla dalszego uzyskania kapitału dla Polski, mogą być nader doniosłe nie tylko na polu rozwoju gospodarczego, ale i w kierunku kon solidacji politycznej naszego państwa

Z teki karykatur Stanisława Dobrzyńskiego.

Pas czystości dziewczęcej.



By czystości swojej strzec
Cne łodzianki i milutki
Pas czystości mają już
Zamykany wciąż na kłódkę.

Ale chłopiec-złodziej wszak
Rozum ma i to nie licho
Łup — jest pewny — o tem wie
Gdy w użyciu są wytrychy.

Zgrzyty.

Nasza konstytucja.

Napróżno ciągle podnosił głos
Głupi malkontent niemrawy,
Że konstytucję trza w życie wwieść
Przez dodatkowe ustawy.
Nie, konstytucja, jak ona jest,
Do wielkiej dorosta roli,
Dziś wszystko może uczynić czełek,
O ile... władza pozwoli.
Wolno założyć moc czyteln, szkół,
Pieczeń dla miejskiej niedoli,
Muzeów, kursów, teatrów huk,
O ile władza pozwoli.
Wolno ci pisać czego sam chcesz,
By ustrzedz lud od swawoli,
Utworzyć związek, ogłosić strajk,
O ile władza pozwoli.
Rzecz, że niejeden „rządzający” mąż,
To kocioł, który sam smoli,
Że trzeba „ojca” oddać pod sąd,
Jeżeli władza pozwoli.
Wolać, że pasek trza wziąć za łeb,
Bo trzyma państwo w niewoli,
Walczyć z ciemnotą, z wyzyskiem mas,
O ile władza pozwoli.
Słowem jest zbędne ustawy kuć,
I tak nas nic już nie boli,
Możemy czynić, co każdy chce,
O ile władza pozwoli.

Sat.

Walki francuskie w cyrku A. Ciniselli.
XXV dzień.

CZARNA MASKA — PAŻ (Warszawa)

Paż zamiast Anżeleski.
Po wyjściu zapaśników na arenę łatwo było do przewidzenia, że warszawianin długo oporu stawiać nie będzie. Pewna zwycięstwa Maska różnymi manewrami osłabiła przeciwnika.
Walka partierowa, ze znaczną przewagą Czarnej Maski. Już w 3 m. bez trudu Maska zwykłym chwytem zwyciężyła Pażia.

ORŁOW (Kaukaz) — GRIKIS (Łotwa)

Przeciwnicy nie wykazali zbytnej techniki. Jedyne zwycięstwo Orłowa dorównywało sile Grikisa.
Przebieg początkowo spokojny później zamienia się w walkę „krwawą”. Przeciwnicy operują chwytemi zwykłym.
Dwukrotnie pobity Grikis staje zakrwawiony do walki. Zażalenie przeciwników wzrasta. Na kilka minut przed końcem Grikis ująwszy przeciwnika po dwójnym Nelsonem, stara się przygnieść go do ziemi, lecz Orłow ślicznym „węzykiem” unikną kłosał.
Wynik remisowy. utrzymuje się do końca.

SPIEWACZEK (Czechosł.) — POPLAWSKI (Łódź).

Przeciwnicy wykazali nadspodziewanie ładną technikę i orientację. Przebieg walki zajmujący. Zmienna przewaga przez 3 minuty.
Wreszcie Łodzianin zdaje się być wyzyspany.
W 35 m. nagłym chwytem „pojedyni” czy Nelson” Spiewaczek przygniata Popławskiego na obie łopatki.
Zwycięstwo zasłużone.
Arbiter p. Bruszewski. B. Gr-an.

Do uznania redakcji „Expressu” składam Mk. 25.000.000, jako minimalną karę za obrazę pani Eugeni W., jednocześnie przepraszam publicznie.
Rotstein.

MOTTO: Wybiegły dziatki, krzyczą wszystkie razem „Tatusiu! Futra nam skradli!”

Kto są panowie „szpryngowcy”

Kartka z wypisów złodziejskich.

Fach złodziejski posiada dość duży zakres „specjalności”. Są więc specjaliści, którzy kradną bieliznę z gór, tak zw. „pajęczarze”, tacy, którzy okradają wozy i wagony kolejowe, czyli „potokarze”, ci, których „specjalnością” są hotele, tak zw. „szczurami”. etc. etc.
Do dość szlachetnych gałęzi procederu złodziejskiego należy kasta złodziei, zwanych „szpryngowcami”, których specjalnością jest okradanie przedpokojów z okryć wierzchnich, głównie futer.
Złodzieje ci kradną nie tylko w miejscach stałego zamieszkania, ale dość często wyjeżdżają na gościnne występy do różnych miast i miasteczek.
„Szpryngowcy” tacy dla dokonania kradzieży posługują się przynajmniej dwiema osobami. Kradzież bywa dokonywana w ten sposób:
Jeden ze złodziei, upatrzony sobie jakieś mieszkanie, otwiera drzwi wytrychem, poczem ucieka szybko o piętro wyżej lub niżej. Po chwili wraca, a nie widząc nikogo w przedpokoju chwytają wi-

szące tam futra, oddaje towarzyszowi, albo (co się częściej zdarza) towarzysze kradzieży, sam udaje się najspokojniej w inną stronę.
Niedawno łódzki urząd śledczy zdołał stwierdzić, że w Łodzi bawią przedstawiciele tego kunsztu złodziejskiego, przedsięwziętą przeto energiczną akcją, by łotrzyków przyłapać.
Stwierdzono niezbiecie, że kradzieże futer na sumę 17 i pół miljarde marek, których to kradzieży dokonano w Łodzi u Romana Moszkowskiego (Dzielnia № 6) i Eugenji Markus (Sienkiewicza № 37) musiały być dziełem takich właśnie „szpryngowców”. Poszukiwania tutejszego urzędu śledczego uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż w Warszawie został aresztowany przez specjalnie wysłanego wywiadowcę „szpryngowiec”, 26-letni Abram Lancman, zamieszkały w Łodzi przy ul. Drewnowskiej № 23.
Przywieziono go do Łodzi, osadzonego pod kluczem, sprawę zaś skierowano do władz sądowych. As.

O powrót radnych Milmana i Lichtensteina do Rady Miejskiej.

Jak się „Express” dowiaduje koło Narodowe przeciwstawia się stanowczo projektowi reasumpcji uchwały w sprawie relegowania radnych Milmana i Lichtenstajna z rady miejskiej.
Wobec tego władze nadzorcze oficjalnie zaanulują tę uchwałę rady i wobec tego na mocy tej decyzji

r. Milman i Lichtenstajni powrócą do rady przy jednoczesnym unieważnieniu powołania do rady zastępcy z tej listy.
Prawdopodobnie frakcje ósemki z faktem tym się pogodzą, aczkolwiek nie jest wykluczonym demonstracyjny sprzeciw i odwołanie się od tej decyzji do wyższej instancji.

Jak należy opakować przesyłki pocztowe.
Wyjaśnienie władz pocztowych.

Częste wypadki ograbiania paczek pocztowych stwierdzają, że do przewozu poczty są przyjmowane paczki, opakowane w sposób niezabezpieczający należycie ich zawartość.
W związku z tem władze pocztowe wy-

dały zarządzenie, w którym wyjaśniają, że zewnątrzne opakowanie paczek powinno być dokonane w sposób trwały, aby dostęp do zawartości paczek po ewentualnym zsubstancjowaniu z plombami lub nalepkami był bezwzględnie wykluczony.

Rozgrywki klasy C rozpoczną się w marcu.
Podział drużyn na cztery grupy.

- Jak się „Express” dowiaduje Wydz. Gier i dysc. podzielił na swym ostatnim posiedzeniu drużyny klasy C na 4 grupy.
Do poszczególnych grup weszły następujące drużyny:
- I GRUPA.
1. Hakoah, 2. Orle, 3. Achduth, 4. Elekrotechnicy, 5. Samson, 6. Zandarmerja.
 - II GRUPA.
1. Concordia, 2. Sparta, 3. Społem, 4. Rapid, 5. Strzelec, 6. Bar-Kochba.
 - III GRUPA.
1. H. K. S., 2. Masovia, 3. Amatorzy, 4. Pogoń, 5. Kadimah.
 - IV GRUPA.
1. Ł. K. S. (3), 2. Ł. T. S. G. (3), 3.

Union (3), 4. Turycy (3), 5. 28 P. S. K. (3), 6. Siła (3).
Pierwsze zawody odbędą się w dniu 29 marca.
Pożądaniem byłoby, ażeby W. G. i D. odroczył inauguracyjne zawody o mistrzostwo klasy C na termin późniejszy ze względu na niesprzyjający stan aury, co jest powodem opóźnionego rozpoczęcia treningów. Wiele drużyn C klasowych musiałyby z tego powodu przystąpić do rozgrywek bez przygotowania.
HAKOAH CONCORDIA.
W dniu wczorajszym zapadła decyzja zarządu Ł. Z. G. P. N. w sprawie zarządu Hakoahu z Concordją. Na mocy uchwały zarządu utrzymuje się orzeczenie W. G. i D. nadal w swej mocy.

Rodzina, która rzadko umierała naturalną śmiercią.

W Irlandji pod Dublinem zmarł hr. Evans Castle, bodaj że ostatni, chociaż już poboczny potomek nieszczęśliwych Stuartów szkockich, z których ostatni z tem nazwiskiem zmarł w 1807 r.
Prasa angielska z tego powodu przypomina, iż nie było w dziejach rodziny, której członkowie jak Stuartowie ginęliby przeważnie śmiercią gwałtowną.
Tak więc: 1) Walter został ścięty za bunt przeciwko Jakóbowi I, 2) król Dawid zagłodzony w więzieniu, 3) Robert III zmarł z rozpacz, 4) — 11) Murdoch z całą rodziną wymordowani, 12) Jakób I zamordowany przez magnatów, 13) Jakób II zabity od peknętej armaty, 14) Jan hr. Mar zamordowany przez króla, 15) Jakób III zamordowany, 16) Jakób V zmarł ze zgrzytów po przegranej z Anglią, 17) Heu-

ryk Darnley zamordowany z rozkazu królowej Marii, 18) Marija Stuart, zamordowana z rozkazu Elżbiety, 19) brat Henryka rozsiekany, 20) Jakób IV zamordowany przez arystokratów i 21) Karol II ścięty. Gdyby do tej liczby włączono dalszych krewnych fatalistycznej rodziny, ściętych, otrutych i zagłodzonych, lista byłaby podwójnie dłuższą.

Czytajcie „Republikę”

CZYTAJCIE „Republikę”

Radny Rapalski przeciwko dr. Stanisławskiemu.

Ciekawa sprawa z za kulis działalności Urzędu Sanitarno-Obyczajowego.

Wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa naczelnika Urzędu sanitarno-obyczajowego dr. Stanisławskiego przeciwko redaktorowi „Łodzianina” Doleckiemu i radnemu Rapalskiemu. Jak wiadomo z dzisiejszej „Republiki” sprawa została odroczone.

Ze względu na zainteresowanie, jakie sprawa ta wywołała w szerokich sferach — godzi się ją przypomnieć, a zwłaszcza opublikować motyw wyroku, uniewinnającego pp. Rapalskiego i Doleckiego.

W październiku 1922 r. Sąd Okręgowy w Łodzi rozpoznawał sprawę przeciwko pp. Rapalskiemu i Doleckiemu za napisanie i umieszczenie artykułu „W obronie upadłej kobiety”, zamieszczonego w Nr. 4 „Łodzianina”, a skierowanego przeciwko Urzędowi sanitarno-obyczajowemu, na czele którego stał dr. Władysław Stanisławski. Oskarżenie wniósł prokurator z art. 533 k. k.

Po dwudniowych rozprawach sąd (przewodniczył p. Marjan Cynarski) obydwóch oskarżonych uniewinnił.

Sprawą powyższą wywołała wielkie zainteresowanie nie tylko wśród łódzkiego społeczeństwa, lecz nawet za granicą. „Chrześcijańska Straż Ludowa” w Hamburgu, organ walki z nierządami, przesłała na ręce p. Rapalskiego list z prośbą o przesłanie wszystkich dokumentów, dotyczących

się tej, jak się wyrażili, ciekawej dla nich sprawy.

Podajemy tu najważniejsze ustępy uniewinniającego wyroku łódzkiego. „Sędzia uznaje, że okoliczności, przytoczone w inkryminowanym artykule przez podśądnego Rapalskiego, a mianowicie: że Urząd sanitarno-obyczajowy zmuszał kobiety, **uczciwie zarabiające pracą, do uczęszczania na kontrolę, są prawdziwe.**

Co się tyczy drugiego zarzutu, stawianego podśądnym, a mianowicie użycia w inkryminowanym artykule wyrażenia, znieważających d-ra Stanisławskiego — sędzia dochodzi do następujących wniosków:

Oskarżony Stanisław Rapalski, człowiek młody, zajmujący stanowisko radnego w Radzie Miejskiej m. Łodzi i wszedłszy w tym charakterze do komisji specjalnej przy Wydziale Zdrowotności Publicznej (vide komunikat Wydziału Zdrow. Publ. z dnia 5 stycznia 1922), żywo przejął się tą sprawą, nową godnością i starał się idee swe w czyn wprowadzić w pomierzonej sobie dziedzinie życia miejskiego.

Dowiedziawszy się podczas swych odwiedzin w szpitalu św. Magdaleny od znajdujących się tam na kuracji prostytutek o pojedynczych wypadkach przymusowego kierowania niektórych z nich już po porzuceniu przez nie swego proceduru, do kontroli przez d-ra Stanisławskiego, nie

wejrzawszy w motyw i okoliczności tych zarządzeń i nie porozumiewszy się nawet z doktorem Stanisławskim, a jako wybitny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, nie uznający żadnych kompromisów i pragnący burzyć porządku „burżuazyjne”, do jakich niewątpliwie zaliczał, zgodnie z zasadami partii, do której należał, i reglamentację protestacji — napisał pod wpływem szlachetnego oburzenia i dał do wydrukowania swemu młodszemu „towarzyszowi” partyjnemu, oskarżonemu Doleckiemu, w organie P. P. S. „Łodzianina”, przyjmującym chętnie krytykę każdego objawu odmiennego światopoglądu, artykuł, będący przedmiotem niniejszej rozprawy sądowej, w którym opierając się na faktach realnych i dając folgę swemu temperamentowi i swej nienawiści do przedstawicieli starego porządku, użył ostrych zwrotów pod adresem d-ra Stanisławskiego, nazywając go „mamutem”, nie widzącym „końca własnego nosa”, wyjaśnienie zaś tego lekarza, dane do Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia nazwał „bezczelnym kłamstwem”.

Sędzia, uznając całą niewłaściwość umieszczenia podobnych wyrażenia w druku, nie może jednak, rozpoznając te wyrażenia łącznie z całokształtem sprawy i ogólnym stylem gazety, oraz powyższego artykułu, uznać je za zniewagę, przewidzianą w artykule 533 k. k.

DZIS DZIŚ!

4-ła i ostatnia seria z cyklu
„Bogini Dżungli”
Wściekłe lwy
 egzotyczny dramat w 6-ciu aktach
 Początek o godz. 5-ej po poł.

Dziś! CASINO Dziś!

Dramat życiowy w 10-ciu potężnych aktach na tle prawdziwego zdarzenia. Wielki sukces realizatora E. A. Dupont'a

DWA ŚWIATY
 Wykonawcy ról głównych:
 HENNY PORTIN, ERNEST DEUTZ i A. MOREWSKI.

FELJETON.

Nagrodzona wierność

Pani Bolnicka, czując zbliżającą śmierć rzekła do służącej, która sę nią od kilku lat opiekowała:

— Nie bój się, Justyniu, nie zapomnijam o tobie w testamencie. Nie odejdziesz odemnie z pustymi rękami. Mój majątek jest stroszony, mam go po mężu, więc musi wrócić do jego rodziny. Ale przeznaczam dla ciebie wszystkie meble, które stała w twoim pokoju, a także bieliznę i wszystkie rzeczy, które tam są. Będziesz miała skromną wyprawę.

Justynka, tego wiejska dziewczynka, bardzo pracowała niż inteligentna, służyła od pięciu lat wiernie swojej pani, nie z samego wyrachowania, bo w jej prostym sercu obudziła się litosć dla starej, chorej kobiety, zawsze samotnej w dużym domu starożytnym.

W parę dni po tej rozmowie pani Bolnicka już nie żyła. Służąca czuła pewien niepokój. Nie mając żadnych obowiązków zaczęła oglądać pozostawiony sobie „sofa dek”. Znalazła go zresztą dobrze od kilku lat łóżko żelazne, prosty stół drewniany, dwa krzesła i szafa spróchniała. Niezbyt bogato obdarowała ją nieboszczka.

Spadkobiercy pani Bolnickiej, zawiadomieni telegrafem, nie raczyli przyjechać na pogrzeb. Ale teraz wreszcie się zjawia. Justynka z nudów chodziła po pokojach i oglądając ładne meble, wzdychała.

— Hm, hm! szkoda, tak!

Nagle myśl zaświtała w jej łepym mózgu. Wszystko jedno, nikt się nie dowie. Janowa, posługaczka, już nie przyjdzie. Cóż w tem złego? I Justynka nie czekając, urządziła małą przeprowadzkę.

Na miejsce swojego łóżka żelaznego, wstawia piękne mahoniowe z gościnnego pokoju; spróchniała szafa zastąpiła stylową dębianką, prosty stół — ładną komodą, a dwa krzesła, dwoma fotelami dywanowym.

Gdy nazałotrz jeszcze nie zjawili się spadkobiercy, Justynka uzupełniła komoda wielką, a szafa sukieniami nieboszczki. Następnie, nabrawszy wprawy, przeniosła do siebie dwa zegary, kilka świeczników i prawie wszystkie drobniagzi. Wieczorem, błogo zaspokajając, myślała:

— Pani powiedziała, że wszystko, co w moim pokoju, jest dla mnie!

Wreszcie przyjechał młodzi państwo Bolnicki. Po krótkiej wizycie na cmentarzu zaczęli zwiedzać dom i z wielkim zdziwieniem oglądać puste ściany i niedźwiałe meble. Pożardliwie spojrzeli na łóżko żelazne w pokoju gościnnym i dziurawą komodę w jadalnym, ale nie przyszło im na myśl zejść do pokoju służącej. Zresztła nie zeszli się do rejonu. Justynka ich za prowadziła. Gdy chciała odejść, rejent zatrzymał ją.

— Niech paniśka zostanie, jest o tobie mowa w testamencie.

Wszyscy zasiedli w gabinecie, rejent wstał na nos okulary, wyciągnął z teki kurtkę i zaczął czytać.

Caty majątek zapisała zmarła siostrzeńcom.

— Co do moich mebli — pisała — równoż przeznaczam je dla moich spadkobierców, z wyjątkiem tych rzeczy, które znalazła się w pokoju Justyny, mojej wiernej służącej. Te meble oraz rzeczy i bieliznę przeznaczam dla niej.

Achl — zawołała Justynka zachwycona.

Migawki sądowe.

Sprawa przy drzwiach zamkniętych

Dobrze się podobno działo naszym przodkom, którzy żyli parę tysięcy lat temu, a czasów Peryklesa i Fidjasa: chadzali bez szatek, kochali się w gajach leśnych, i nie mieli pojęcia, co to są komisje statystyczne, zatargi w przemyśle i przesilenia ministerjalne.

Pozatem nie mieli specjalnych wydatków na stroje, ani smartwien i życie płynęło bez trosk.

Nikt się nie wtrącał w prywatne sprawy, bo system policyjno-paszportowy nie był jeszcze znany, nikt nikomu nie zabraniał paskować, bo pasek już wtedy kwitł, o czem dowcipnie pisze w jednej ze swych komedji Arystofanes.

Zwłaszcza kult Erosa uprawiano namiętnie i ludzie nie robili sobie wiele ceregiel w tej mierze: związku dwojga dusz, i dwojga ciał nie uważano za rzecz zdrożną, a wesoly Owidjusz opiewał sztukę ko-chania.

Ale czasy zmieniły się radykalnie: „ta kich rzeczy” nie wolno dziś uprawiać bez karnie, a biedna pani Wsadowska mocno

się nacierpiała z powodu swej „boskiej namiętności”.

Namiętność ludzka często sprowadza bjednych śmiertelników na rozdroża, a zwłaszcza, gdy namiętność ta ponosi go zbyt daleko.

Sąd okręgowy rozpatrywał w dniu onegdajszym, przy drzwiach zamkniętych, sprawę Michała Walczaka.

Oskarżony w swoim czasie dokonał zgwałcenia na osobie nieznanemu kobiecie, za co skazany został na 3 lata więzienia.

Nie wpłynęło to bynajmniej na ostudze nie miłosnych zapalów namiętnego Walczaka, który w dniu wczorajszym powtórnie stanął przed sądem.

Akt oskarżenia zarzucał mu dokonanie gwałtu na osobie mężatki, Jadwigi Bartczak, która znajdowała się w stanie odmiennym.

Sąd skazał zwyrodniałego Walczaka na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw zmieniając mu na dom poprawy. A.

Kwiatki z bruku wielkomejskiego.

Samochodem.

Na ulicy Zgierskiej 8 Rywa Szymkiewicz 40 l. bez zajęcia przejechała została przez samochód, otrzymawszy obrażenia ciała.

Lekarz pogotowia udzielił Sz. pomocy odwiózłszy ją do mieszkania.

Siekiera.

35-letnia służąca Franciszka Sidorowicz w mieszkaniu własnym przy ul. Póimorskiej 39 uderzona została podczas bójki siekierą, otrzymawszy ranę ciętą w głowę. Lekarz pogotowia opatrzył ranę.

„Jednakże — czytał rejent dalej — gdy by moi krewni, którzy nigdy sę o mnie nie troszczyli, nie raczyli przyjechać na mój pogrzeb, w takim razie wszystkie meble, jakie są w domu, będą dla Justyny, a rze-

Przy pracy.

W fabryce Hirszberga i Wilczyńskiego przy Alei Kościuszki 25 trykociarz Mieczysław Tomczak został uderzony tępym narzędziem, otrzymawszy rany twarzy.

Lekarz pogotowia opatrzył ранego na stacji.

Przejechany przez wóz.

24-letni robotnik Franciszek Abramczyk na ulicy Zielonej około № 12 został przejechany przez próżny wóz.

Lekarz pogotowia udzielił mu pomocy.

czy z pokoju dla służącej darowuje Janowej, posługaczce.

— Ach! — zawołała znowu Justynka. Ale tym razem już bez zachwyty.

Zamach samobójczy.

Wczoraj w mieszkaniu własnym przy ul. Wójtowskiej № 13 w celu samobójstwa, czym napila się kwasu solnego 21-letnia żona sklepikarza, Anna Tomczak.

Zawezwany lekarz pogotowia po zastosowaniu odtrutki odwiózł desperatkę w stanie osłabionym do szpitala Poznańskich.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewyjaśniona.

Zwyrodniały ojciec zabija córkę z zazdrości.

Dzienniki berlińskie donoszą o straszliwym dramacie rodzinnym, który rozegrał się w mieszkaniu robotnika Ryszarda Springera przy Memelstrasse. — Springer mieszkał tam z żoną oraz 25-letnią córką, Elfrydą i dwoma synami.

W październiku 1923 roku opuścił on więzienie, gdzie odsiedział półtoraroczną karę z powodu zbrodni kazirodztwa jakiej dopuścił się na córce.

Żona spostrzegłszy, że mąż pomimo odcierpianej kary nie zaniechał swoich zbrodniczych zamiarów w stosunku do córki, przedsięwzięła specjalne środki ostrożności. Nie zostawiała prawie nigdy córki samej w mieszkaniu i spała z nią w jednym pokoju, podczas gdy mąż i synowie mieli sypialnię w drugim.

Onegdaj Springer bardzo długo pozostawał w sypialni kobiet i z widocznym ociąganiem ją opuścił. Rano, kiedy żona wstała i poszła do kuchni, aby przyrządzić śniadanie, mąż wykorzystał ten moment i wszedł do sypialni córki. Chwytny siekierę i ciał nią w głowę śpiącej dziewczyny.

Halas zaalarmował matkę, która zastała córkę w potokach krwi konającą.

Morderca z początku uciekł i ukrywał się przez dwa dni, ale potem oddał się dobrowolnie w ręce policji, oświadczając, że zabił córkę z zazdrości, ponieważ utrzymywała ona stosunki miłosne z innym mężczyzną.

Warszawska giełda walutowa.

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

GOTÓWKA.

Dolary 9.350.000—9.300.000.
Dolary kanad. 8.975.000.
Franki franc. 445.000.

CZEKL

Belgia 367.500.
Holandia 3.440.000—3.450.000.
Londyn 40.200.000—39.800.000.
Nowy Jork 9.350.000—9.300.000.
Paryż 450.000—446.000.
Praga 270.500—264.000.
Szwajcaria 1.620.000—1.610.000.
Wiedeń 132,25—131,25.
Włochy 403.000—400.350.
Franki złote 1.803.000.
Milionówka 1.500.000—1.300.000.
Bony złote 1.350.000—1.400.000.
Pożyczka dolarowa 5.665.000 —
5.615.000—5.625.000.

Tendencja dla franka francuskiego mo-
niejsza, dla innych bez zmiany.

Dolar 9,600,000.

**W obrotach prywatnych pła-
cono za dolary 9,600,000.
Tendencja słabsza.**

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA WAR- SZAWSKA.

Belgia 340.000.
Holandia 3.410.000.
Kopenhaga 1.420.000.
Londyn 39.375.000.
Nowy Jork 9.200.000—9.240.000.
Paryż 418.000.
Praga 260.000.
Szwajcaria 1.590.000.
Sztokholm 2.405.000.
Wiedeń 129.00.
Włochy 393.000.

DRUGIE NOTOWANIA WARSZAW- SKIE.

Dolary 9.350.000 (w obrotach między-
bankowych).
9.575.000 (w obrotach prywat-
nych).

Tendencja słabsza.

TRZECIE NOTOWANIA WARSZAW- SKIE.

bez zmian.

CZWARTE NOTOWANIA WARSZA- WSKIE.

Dolary 9.350.000 (w obrotach między-
bankowych).
9.550.000 (w obrotach prywat-
nych).

Tendencja słaba.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDAŃ- SKA.

GDANSK, 15 marca. (Telefonem od
sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
Marka polska 0,61.
Warszawa 0,60.
Dolary 5,80.

Kurs waloryzacyjny franka złotego.

Sobota 15 marca 1.800.000 mk.

Niedziela 16 marca 1.800.000 mk.

**Dla opłat kolejowych i telegraficznych: 1,800,000 mk.
Dla wyrobów tytoniowych: 1,800,000 mk.**

Giełdy zagraniczne.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 14 marca.

Nwy Jork — 4.29.18.
Francja — 92.50.
Belgia — 122,25.
Włochy 98,62.
Szwajcaria — 24.76.
Hiszpania — 33,24 i pół.
Portugalia — 1,68.
Holandia — 11,55 i pół.
Dania — 25,59 i pół.
Norwegia — 31,72 i pół.
Szwecja — 16,29 i pół.
Helsingfors — 171,25.
Niemcy 19 bilionów.
Austria — 304.500.
Praga — 148,25.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 14 marca.

Londyn — 92,35.
Nowy Jork — 21,52.
Belgia — 86.
Hiszpania — 280.50.
Włochy — 93,55.
Szwajcaria — 374,75.
Holandia — 800.
Norwegia — 293.
Szwecja — 570.
Praga — 63.
Rumunja — 11,85.
Węgry — 30,75.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Nowy Jork, 14 marca.

Kurs dzienny — 4 proc.
Londyn — 4.28,25.
Londyn 60 dni — 4.25.50.
Paryż — 4.64.
Amsterdam — 37,06.
Kopenhaga — 15,51.
Praga — 2.89.
Berlin — 22 i jedna-czwarta.
Berlin — 22 i jedna-czwarta—22 i pół.

GIEŁDA PRASKA.

Praga, 14 marca.

Amsterdam — 13,15.
Berlin — 8,10.

GIEŁDA AMSTERDAMSKA.

Amsterdam, 14 marca.

Londyn 11,55 i pięć ósmych
Berlin 0,60 i trzy czwarte
Paryż 12,55
Szwajcaria 46,62 i pół
Wiedeń 0,0037 i pięć ósmych
Kopenhaga 41,85
Sztokholm 70,80
Chrystiania 36,30
Nowy Jork 269 i trzy ósmie
Bruksela 10,47 i pół
Madryt 34,90
Włochy 11,57 i pół
Praga 775—780
Helsingfors 665—675

NOTOWANIA BAWELNY.

Nowy Jork, 14 marca.

Dowóz do portów Antwerpii i Gofu

wewnątrz kraju 3,000
kontynent 3,000
28,90
28,62
28,92—93
28,19 — 20
27,10
Wrzesień 26,28
Październik 25,58—61
Grudzień 25,20—25
Styczeń 24,85

Nowy Orlean, 14 marca.

Loco 29,13
Marzec 29,23
Maj 28,91
Lipiec 28,00
Październik 25,08
Grudzień 24,73

Liverpool, 14 marca.

Marzec 16,90
Maj 16,82
Lipiec 16,47
Październik 14,85

Brema, 14 marca.

Cena za 1 klg. 31,18 centów ameryk

Warszawska giełda akcyjowa.

I. BANKOWE.

Bank Dyskont. 35—35.500-8 em. 33.
Bank Handlowy 32.750—33.
Bank dla H. i Przem. 6.150—6—6.150
Bank Kredytowy 2,100.
Bank Handl. w Poz. 9.500—10.
Bank Przem. we Lwowie 2.325—2.300
Bank Wil. Pr. Handl. 425—450—430.
Bank Zachodni 11—10.300 - (6 em.)—
10.500—10.250.
Bank Zjedn. Ziem. Pol. 5.750.
Bank Zw. Sp. zarob. 23—23.250.
Bank Zw. Ziemian 750.

II. CHEMICZNE ELEKTRYCZNE, CU- KROWE, CEMENTOWE:

Cerata 900—925—900
Grodzisk 4
Kijewski 1920—1800—1825
Puls 1850—1775
Spiess 4250—4200
Wildt 900
Zgierz 20—19500—19600
Elektr. Dąbrowa 4900—5100
Elektryczność 880—875
Pol. Tow. Elektr. 825—885
Brown Bowery 3900—4100
Siła i Światło 2750—2800
Chodorów 24 (1) 26—24250
Czersk 3—3400—3100
Częstocice 11250—9500—10500
Gosławice 5300—5500—5400
Michałów 3050—3150—3100
War. Tow. F. Cukru 19250—18500—
19
Firlej 3775—3800
Łazy 695 (odcinki po 500) 710—750

III. DRZEWNE, NAFTOWE I META- LURGICZNE.

Drzewny P. i H. 1.700—1.750.
Przem. Leśny 500.
War. T. Kop. Węgla 30 dr.
Polska Nafta 2.275.
Polski Przem. Naftowy 4.250.
Nobel 7.400 dr.
Lenartowicz 700.
Cegielski 2.875—2.750—2.800.

Fitzner 9.500.
Lilpop 3.375—3.275—3.300.
Modrzejów 61—57—57.500.
Norblin 3.475 dr.
Orthwein 2.300—2.200.
Ostrowieckie 48.250—49.
Parowozy 1.925—1.975—1.900.
Pocisk 6.200—6.400—6.300.
Rohm 2.600.
Rudzki 9—8.925 dr.
Starachowice 17,5—17.
Suchedniów 7—7.600.
Unja 27,5—28.
Ursus (III) 4.800—4.400.
Zj. Po. Fabr. M. 1.450—1.500—1.450.

IV. WŁÓKIENNICZE, HANDLOWE I RÓŻNE.

Konopie 3—3050
Żyrardów 1600—1675—1645
Belpol 300—450
Borkowski 5900—6500—6375
Hurt 1000
Jablkowscy 925—900—915
Skóry i Garbniiki 350—375
Syndykat Roln. 11
Pol. Lloyd 420—450
Transp. i Żegl. (7) 875
Cmielów 3900—3800
Haberbusch 27—28
Dźwignia 650
Klucze 6100
Korek 400
Marynin 6400—6200
Polus 850—900
Pustelnik 6—6500
Świątys 11 (5)
Wulkan (6) 22250
Tendencja bez zmiany.

GIEŁDA KOPENHASKA.

Kopenhaga, 14 marca.

Londyn 27,60
Nowy Jork 645
Paryż 29,75
Antwerpja 24,30
Zurych 111,60
Amsterdam 239,75

Dziś wieczorem Dziś

WIELKA REDUTA KOSTJUMOWA

**Najpiękniejsza noc tego roku
w sali Filharmonji.**

Gabardiny

najmodniejsze desenie i
gatunki zagraniczne i kra-
jowe na **ubrania mę-
skie i kostjумы dam-
skie** oraz wszelkie inne
pierwszorzędne wyroby
manufakturowe

Milner i Tenenbaum

Piotrkowska 38,
tel. 19-95.

**Warunki najdogodniejsze.
Bogaty wybór.**

Dr. med. **BRAUN**
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób
skórnych i wene-
rycznych. Przyj-
muje od 8—10 i pół
1—2 i od 4—8

Dr. med. **P. Langbard**
Zawadzka 10
Choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12
5—8.

Pianina Zagraniczne

NOWE I UŻYWANE
NOWY TRANSPORT NADSZEDŁ
polecamy po cenach przystępnych
i na warunkach dogodnych.
S. SALOMONOWICZ i S-ka
ul. Prez. Narutowicza 13 (Dzielnia).

REWOLUCJA W NIEMCZECH

świetne karykatury
ARTURA SZYKA
z tekstem **Juljana Tuwima** poleca
Księgarnia Alfreda Straucha
ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) 4
Cena egzemplarza 1.100,000 marek.
Ostatnie egzemplarze!

CZYTAJCIE

„Republikę”

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn 14 b.m. o godz. 8-ej
wiecz., przeżywszy lat 37, moja najukochańsza matka, córka i siostra

B. P.

ANNA LEWIN

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę dn. 16 b.m.
o godz. 1-ej z domu żałoby przy ul. Kruczej 11.
O czym zawiadamia w nieutulonym żalu

SYN I RODZINA.

Sala Filharmojj

WIELKI KONCERT

Udział biera:

Janina Warszawska — Mikołaj Jachno (śpiew) Lili Hakowska (skrzyce). Przy fortepianie T. RYDER.

Jutro w niedzielę 8.15 w.

żydowskich pieśni ludowych

1762

Bilety do nabycia w kasie Filharmojj.

Pastor amerykański pisze nową biblię.

Amerykańscy prorocy i prorokinie.

W Nowym Jorku powstają coraz nowe sekty religijne. Niemal co tydzień występuje jakiś „reformator”, który swoją wymową zjednywa zwolenników.

Obecnie wielkiem wzięciem cieszy się pastor Rotter, który głosi znodernizowanie religii chrześcijańskiej.

Zdaniem jego powinna religia chrześcijańska iść z duchem czasu, więc przede wszystkim powinno się zmienić w tym kierunku... tekst biblij.

Na zgromadzeniu pastorów rozwinął pastor Potter szeroko swój projekt. Biblia, mówił, jest przestarzała, a Nowy Świat nieomal wyłącznie aryjski poddaje się bezkrytycznie duchowi semickiemu, którym przepojone są oba testamenty.

Niech się biblia delektuje stara Europa Ameryka powinna się wyzwolić od poglądów Europy i Azji i stworzyć własną jednolitą religię. Biblia, którą Potter napisać zamierza, musi być „awstralską amerykańską”.

Ameryka posiada przecież szereg wybitnych ludzi, których śmiało można postawić obok proroków Starego i Nowego Testamentu. W pierwszym rzędzie należy tu wymienić wielkiego prezydenta Stanów Zjednoczonych, Lincolna, którego żywot mężński można porównać z męczeństwem Chrystusa. Z czynów Waszyngtona, Adamsa, Jeffersona dałoby się ułożyć kodeks o tak wielkiej wartości humanitarnej, że pięcioksiąg Mojżesza byłby zupełnie zdystansowany.

Nowa biblia odpowiadałaby w zupełności duchowi amerykańskiemu. Społeczeństwo Nowego Świata brałoby przykład z czynów proroków i proroków amerykańskich. Na miejsce Deboya naprzykład, możnaby wprowadzić bojowniczkę o prawa kobiet Joannę Adams.

Pastor Potter zamierza, biblię swoją rozpowszechnić w sposób równie oryginalny, bo przy pomocy radiotelefonu.

Ważniejsze rozdziały biblij i kazania Pottera mogłyby wówczas stać się błyskawicznie szybko własnością szerokich mas. Wywody Pottera spotkały się z wiel-

kim uznaniem zgromadzonych słuchaczy i należy się spodziewać, że nowa sekta wyznawców amerykańskiego testamentu stanie się najpotężniejszą w Ameryce. PIES sprawcą dwóch rozwodów.

W Lyonie, urzędnik bankowy L. posiadał pudła, którego stałe używał na posyłki do sklepu utrzymywanego przez jego żonę.

W godzinach popołudniowych śniadania L. przychodził z banku do pobliskiego mieszkania i po przeczytaniu dziennika posyłał przez „Am’ego” pani małżonce. Pewnego dnia, przed kilku tygodniami L. wyjątkowo nie mógł przyjść z banku. „Am” stałym zwyczajem przybiegł ze sklepu, a nie zastawszy swego pana, szukał dziennika. Odnalazł w przedpokoju leżący na podłodze i poniosł pani L. Na ten raz dziennik był stary i służył jako owinieście listów, które również dostały się w ręce małżonki. Treść ich była wielce poufna, pochodziły zaś od młodej żony do letniego już kolegi bankowca. Niefortunny amator zgubił paczkę, idąc do biura.

Zdradzana małżonka, o powyższem za wiadomości zdradzanego męża, następnym zaś pośrednictwem „sprytnego” pudła będą dwa rozwody.

Niezmiernie jest zabawem, iż służąca państwa L., która drzwi psu otworzyła i tem wywołała przykry konflikt, przez długi czas była poczytywaną miłośnym i od obu stron za dochowywanie tajemnicy otrzynywana sucie napiwki.

POWIEŚCI, NOWELE I ROMANSE w językach polskim, francuskim, niemieckim i rosyjskim poleca w wielkim wyborze Czytelnia Nowości Alfreda Stranba

Czytajcie „Republikę”

Orkiestra Filharmiczna w Łodzi. SALA FILHARMONJI W niedzielę, d. 16 marca 1924 r. o g. 12 w poł. 24-ty KONCERT LUDOWY (Poranek Symfoniczny) MUZYKA SŁOWIANSKA

Na kredyt wszelkie towary manufakturowe: madepolamy, kreasy, towary bielizniane, zefiry na koszule, pościelowe, przecieradła, obrusy, ręczniki, szelwoty bostony, ubraniowe i kolorowe towary, frote białe i kolorowe podszewki, szale i chustki jedwabne sprzedaje po cenach bardzo niskich i na dogodnych warunkach.

DENSÓ KREM DO ZĘBÓW ANTYSEPTYCZNY KOSMETYCZNY WSZĘDZIE DO NABYCIA

DLUGOLETNI SKŁAD MEBLI B-ci Nasielskich Piotrkowska 9 I piętro front. posiada wielki wybór różnych stołowych i sypialń oraz gabinetowych i kuchennych urządzeń.

Przyjmuje do reperacji Pończochy jedwabne suknie trykotynowe i t. p. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w prywatn. mieszł.

Samodzielny buchalter i korespondent polsko-niemiecki zatrudniony w jednej z większych firm przemysłowych zmieni posadę. Łask. oferty sub. J. L. 1651-2.

Dr. Rózaner Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. DZIELNA № 9. Przyjmuje od 8-10 i od 4-8 i pół. Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyznajnym. Przyjmuje od 5-8. potrzebne są zdolne panny do szycia. Pracownia sukien S. Jakubowski, ul. Cegielniana 57. 39-2

Bracia L. A. Rappeport Piotrkowska 15 Tel. 18-93.

Dywany mechaniczne, krajowych i zagranicznych fabryk Narzutki Sewety Kapy Firanki Materiały dekoracyjne i t.p

JULJAN STARSKI. Szatan Łodzi. Powieść awanturniczo - obyczajowa z życia łódzkiego. Stał pośrodku wielkiej szosy. Wśród nieprzejrzanej ciemności mogła Klara zauważyć jakąś ciemną plamę, wznoszącą się z jednej strony drogi.

Klara odetchnęła ciężko. Serce tłukło się jej w piersi... Drżącymi rękami pchnęła naprzód drzwi... Teraz uciec — pomyślała szybko — albo pozostać tutaj we władzy tych dwóch zbirów niepewna dnia ani godziny. Wysunęła naprzód nogę, chcąc ją oprzeć na schodku, gdy nagle... Nagle rozległ się wśród nocej ciszy szybki tętót kopyt końskich, który przybliżał się coraz bardziej w ich kierunku.

Dwaj mężczyźni musieli zatrząść jej poruszenie, gdyż jeden przysiadł się do niej i szepnął do ucha przyciszonym głosem, któremu starał się nadać dużo groźnego tonu. Jeżeli pani odezwie się choć jednym słowem, to kula w łeb... W ręku jego błysnął niktowy mały brauning. Tymczasem jeźdźcy już nadjechali. Była to rzeczywiście patrol konnej policji.

Panowie! Ratujcie! — wołała, jakby w obłąkaniu... Dwaj policjanci zsiadli z koni i wyprowadzili z samochodu obydwoch mężczyzn. Zaświecili im latarkami w twarz. Zerwali im z oczu maski. Klara, spojrzawszy na jednego z nich, wydała krótki okrzyk: — Henieki!... Był to Kranc. Więc pani zna tego pana? — zapytał policjant zdziwionym głosem. Walczyła krótko z sobą. — Tak! — odrzekła. — Więc cóż ma to wszystko znaczyć? Klara zaważała się. Kranc przyszedł jej z pomocą. — Urządziliśmy najzwyczajniejszy żart — powiedział. — Ta pani jest moją narzeczoną... Byliśmy razem na maskaradzie... Postanowiliśmy zrobić narzeczonej „kawał” i wspólnie z przyjaciółmi zainscenizowaliśmy porwanie... — Czy to prawda? — zwrócił się policjant do Klary. — Tak! — odrzekła słabym głosem. Sprawdził dokumenty i odjechali. Oni zaś zostali na drodze. (d. c. n.)

Prenumerata: W Łodzi mk. 3.300.000 i odnośz. do domu 250.000 niesięcznie — Zamiejscowa mk 5.200.000 miesięcznie. Zagranica mk. 10.000.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 50000 za wiersz milimetry (na stronie 10 szpł.) W TEKŚCIE mk. 100000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpł.). NADESLANE: mk. 80000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpł.). NEKROLOG mk. 80000 za wiersz milimetry (na str. 8 szpł.). Zegarynowe i szablunowe po tekście mk. 40000. Za miejscowe o 50 proc. drożej. Zgran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada.